

Justyna Deszcz-Tryhubczak, Ewa Maciejewska-Mroczek



Najlepiej zapytać

Jak się komunikować z młodymi osobami?
Jak o nich rozmawiać?

Projekt okładki, opracowanie graficzne i skład
Katarzyna Bąk

Redakcja
Magdalena Radkowska-Walkowicz

ISBN 978-83-970481-0-2



Publikacja jest dostępna na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe
Treść licencji dostępna jest na stronie: <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/deed.pl>

Publikacja powstała w ramach projektu realizowanego przez Margines, we współpracy
z Forum Darczyńców, dzięki wsparciu Fundacji BNP Paribas



Autorki

Dr hab. Justyna Deszcz-Tryhubczak, literaturoznawczyni w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Członkini Pracowni Literatury oraz Kultury Dziecięcej i Młodzieżowej oraz Centrum Badań Literatury dla Dzieci i Młodzieży na UWr. Autorka książki „Yes to Solidarity, No to Oppression: Radical Fantasy Fiction and Its Young Readers” (2016) oraz współredaktorka tomów „Intergenerational Solidarity in Children’s Literature and Film” (2021), „Rulers of Literary Playgrounds: Politics of Intergenerational Play in Children’s Literature” (2021), „Children’s Literature and Intergenerational Relationships: Encounters of the Playful Kind” (2021) i „Children’s Cultures after Childhood” (2023). Stypendystka Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Horyzontu 2020, Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej i Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta. Mama nastolatki. Fanka króliczków - Pysia i Cocoa.

Dr hab. Ewa Maciejewska-Mroczek, badaczka związana z Interdyscyplinarnym Zespołem Badań nad Dzieciństwem. Pracuje na Uniwersytecie Warszawskim, w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej. Doktorka socjologii, polonistka i amerykańistka. W pracy naukowej interesuje się miejscem i rolą dzieci we współczesnej kulturze. Autorka książki „Mrówcza zabawa. Współczesne zabawki a społeczne konstruowanie dziecka” i artykułów w dziedzinie childhood studies. Redaktorka książek naukowych dotyczących dzieci i dzieciństwa, współtwórczyni serii wydawniczej dzieci/granice/etnografie, publikowanej przez wydawnictwo Oficyna Naukowa. Ostatnio prowadziła projekty badawcze dotyczące adopcji oraz pandemii COVID-19. Prywatnie miłośniczka czytania, przyrody i jazdy na rowerze, mama trojga dzieci.

Czym jest ta publikacja?

Jest zaproszeniem do refleksji i rozmowy o tym, jak komunikować się z dziećmi i młodzieżą i jak o nich rozmawiać.

Czym nie jest?

Nie jest poradnikiem językowym ani psychologicznym.

Dlaczego powstała?

W naszej pracy z dziećmi i na ich rzecz dostrzegamy, że często za mało uwagi zwraca się na oparty na szacunku język.

Co ją poprzedziło?

Seria warsztatów z dziećmi i młodzieżą, konsultacje z innymi dorosłymi, poszukiwanie opracowań dotyczących komunikacji i niekrzywdzącego języka.

Dla kogo została przygotowana?

Dla osób pracujących z dziećmi i na ich rzecz, dla rodziców, a tak naprawdę dla wszystkich dorosłych.

Co chcieli nam przekazać młodzi ludzie?

- rozmawiajcie z nami
- jeśli nie wiecie, jak się do nas zwracać, najlepiej zapytajcie nas o to; mówcie do nas po imieniu
- stosujcie się do zasad kultury wypowiedzi i jasno komunikujcie, o co wam chodzi
- nie podkreślajcie swojej przewagi wynikającej z tego, że jesteście starsi
- dajcie nam czas na odpowiedź lub reakcję

Kiedy mówi się lub pisze o dzieciach, co bywa problemem?

- brak komunikacji
- stygmatyzujący język
- uogólnienia i stereotypy
- traktowanie porównania do dzieci jako deprecjonującego

Oto fragment rozmowy z młodymi osobami podczas warsztatów, w czasie których zespół prowadzący projekt konsultował z dziećmi i młodzieżą różne kwestie dotyczące komunikacji.

Prowadząca: *Jak się dobrze zwracać do dzieci i młodych osób?*

Uczestniczka: *Nie wiem, no chyba najlepiej jest tak uniwersalnie, czyli po imieniu. Ale bez zdrobnień. W sensie, ja nie mam nic przeciwko zdrobnieniom, ale niektórzy nie lubią zdrobnień. I w ogóle są różni ludzie. Niektórzy nie lubią pełnego imienia, niektórzy nie lubią zdrobnień. I właśnie fajnie by było tak spytać taką osobę, jak się do niej zwracać. To nie jest tak, że da się wynaleźć jakiś uniwersalny środek, tylko po prostu można spytać się kogoś, jak będzie się czuł komfortowo. Po prostu tyle.*

WSTĘP

Dlaczego rozmawiamy o komunikacji?

Wyzwania współczesnego świata z jednej strony sprzyjają konfliktom oraz polaryzacji poglądów i postaw, z drugiej – wzmacniają różnorodność i wielogłosowość. Język wpływa na postrzeganie świata i ludzi wokół nas, dlatego troska o budowanie pozytywnych relacji opartych na wzajemnym szacunku za pomocą odpowiedniej komunikacji wydaje się szczególnie ważna. Już od jakiegoś czasu coraz więcej uwagi poświęca się w Polsce znaczeniu języka w komunikacji publicznej i prywatnej. Powstało wiele poradników, raportów i słowników, mających na celu pomoc w dobraniu takiego sposobu wyrażania, który nie będzie krzywdził innych.

Gdzie w tej rozmowie są młode osoby?

Wiele z przywołanych tekstów było dla nas bardzo inspirujących, jeśli chodzi o samą refleksję nad językiem i jego wagę dla kształtowania przyjaznego, opartego na szacunku środowiska społecznego. Jednak zauważyłyśmy, jak niewielką część stanowią kwestie związane z komunikacją z dziećmi i na ich temat. Choć z pewnością nie dotarłyśmy do wszystkich publikacji, kilkumiesięczne zaangażowanie w lekturę tego typu materiałów pozwala nam wysnuć pewien wniosek:

Dyskryminacja dzieci i młodzieży ze względu na wiek (adulteryzm) nie jest istotnym elementem debaty publicznej.

Barbara Jankowiak zwraca uwagę, że wiek, rasa i płeć to najczęstsze powody stereotypowego kategoryzowania ludzi. Jednak w wypadku wieku dużo częściej mówi się o dyskryminacji osób starszych. „W odniesieniu do dzieci i młodzieży natomiast przyjmuje się założenie, że ich gorsza pozycja w społeczeństwie jest »naturalna« – wynikająca z ich możliwości rozwojowych, które przekładają się na mniejsze możliwości ekonomiczne i prawne, co sprawia, że nie mogą decydować o sobie” (Jankowiak 2017, s. 298).

O dzieciach pisze się obecnie dużo, ale nie w kontekście włączania czy dyskryminacji za pomocą języka. Co więcej, w publikacjach na temat języka opartego na szacunku zdarzyło nam się znaleźć – paradoksalnie – określenia wprost dyskryminujące i deprecjonujące młode osoby. Na przykład porównywano dzieci i młodzież do innych osób „niedojrzałych”, w tym przestępców. To uświadomiło nam tym większą wagę rozpoczęcia dyskusji na temat tego, jak mówić do dzieci i młodzieży oraz jak mówić o nich.


Adulteryzm – dyskryminacja ze względu na młody wiek. Dzieci i młodzi ludzie doświadczają opresji i nierównego traktowania, ponieważ społeczeństwa skrojone są na miarę dorosłych. Jak pisze badaczka Brenda A. LeFrançois: „Na poziomie indywidualnym adulteryzm charakteryzuje się autorytarnym podejściem do dzieci oraz tym, że w interakcjach z dziećmi i rozumieniu dziecięcych doświadczeń dominuje perspektywa dorosłych. Adulteryzm systemowy charakteryzują skupione na dorosłych: legislacja, polityki, zasady i praktyki, zakorzenione w strukturach i instytucjach społecznych, wpływające negatywnie na codzienne życie dzieci i skutkujące krzywdą i opresyjnymi relacjami społecznymi” (LeFrançois 2017). Podobne znaczenie ma pojęcie „childism”, oznaczające uprzedzenia dorosłych wobec dzieci. Zostało ono zaproponowane przez Elisabeth Young-Bruehl (2012) w książce *Childism: Confronting Prejudice Against Children*. Childism jest jednak również używany w znaczeniu pozytywnym, analogicznie do feminizmu, jako określenie działań propagujących udział dzieci w takich sferach życia społecznego zdominowanych przez dorosłych, jak na przykład polityka czy nauka. Więcej na ten temat można znaleźć na stronie Childism Institute Uniwersytetu Rutgers (<https://www.childism.org/>).

Komu może przydać się ten tekst?

„Niewątpliwie komunikacja – w tym komunikacja grzecznościowa – między tak zróżnicowanymi pod względem »zaplecza kulturowego« pokoleniami jest komunikacją międzykulturową (Marcjanik 2008, s. 75). Choć zdanie to może zostać uznane za zbyt odważne, bez wątpienia przedstawicielom różnych pokoleń czasem trudno jest się porozumieć. Wiemy jednak, że wielu dorosłym zależy na tym, żeby zastanowić się nad komunikacją z młodymi osobami. Dla nich jest ta publikacja.

Tekst ten kierujemy zatem do wszystkich dorosłych, a przede wszystkim do osób, które w swojej pracy rozmawiają bezpośrednio z dziećmi i młodymi osobami lub które wypowiadają się o nich w różnych formach i różnych okolicznościach. Liczymy, że nasze obserwacje zachęcą Państwa do zastanowienia się nad jakością języka, którym posługujemy się w odniesieniu do młodszych członków naszego społeczeństwa. Przede wszystkim mamy nadzieję, że tekst przyczyni się do rozwijania wrażliwości na przejawiające się w języku mechanizmy dyskryminacji dzieci i młodzieży ze względu na wiek, z których działania często nie zdajemy sobie nawet sprawy, a które mogą utrudniać wzajemne zrozumienie i współpracę między pokoleniami. Niniejsza publikacja wyraża nasze głębokie przekonanie, że mechanizmom tym można przeciwdziałać również poprzez odpowiednią komunikację.

Wiele z przywoływanych przez nas cytatów i sytuacji, a także spostrzeżeń i rekomendacji, którymi pragniemy podzielić się z Czytelnikami i Czytelniczkami, dotyczy życia rodzinnego, stanowiącego najważniejszy kontekst, a także model komunikacji dla młodych osób. Ponadto to najczęściej właśnie rodziny i opiekunowie prawni młodych osób są adresatami wypowiedzi o dzieciach i młodzieży i często, nawet nieświadomie, powielają usłyszane od profesjonalistów negatywne schematy i wzorce językowe. Mamy zatem nadzieję, że nasza propozycja spotka się z zainteresowaniem również ze strony rodziców i opiekunów.



mar
gi
ne | s

ZAMIAST MÓWIĆ DO MNIE

Sądzątko przesun się

POWIEDZ:

Przepraszam czy mógłbyś się przesunąć

Skąd pomysł na ten tekst?

Potrzeba stworzenia publikacji na temat języka w komunikacji związanej z młodymi osobami zaistniała już kilka lat temu. Jak wspomina w korespondencji z nami pomysłodawczyni i koordynatorka projektu, Agata Tomaszewska, działaczka społeczna: „Pisząc i czytając o dzieciach, na rzecz których działamy w organizacjach społecznych, często czułam, że coś w tych tekstach zgrzyta. W opisach trudności, z jakimi dzieci się mierzą, przebijał protekcyjnalizm, nieraz litość dorosłych, stojące w poprzek idei wzmacniania młodych ludzi, budowania w nich poczucia własnej wartości. Często też natrafiałam na sformułowania negatywnie etykietujące dzieci i czułam, że byłoby mi po prostu wstyd pokazać te teksty tym, których one najbardziej dotyczą”. Jednymi z takich określeń były słowa „patologia” i „patologiczny”, używane bezrefleksyjnie w stosunku do dzieci i młodzieży i ich rodzin zmagających się z różnymi wyzwaniami zdrowotnymi, psychologicznymi czy materialnymi. Rozmowy Agaty Tomaszewskiej o problemach językowych z osobami pracującymi

w organizacjach działających na rzecz dzieci i młodzieży zaowocowały stworzeniem „antystowniczka” sformułowań dotyczących młodych osób, pojawiających się w różnego rodzaju dokumentach i wypowiedziach na ich temat (jest on załącznikiem do scenariusza warsztatu opisanego w publikacji Agnieszki Gabriel i Mateusza Grenia-Cyganka *Mów mi po imieniu. Dzieci o języku uznania. Propozycja warsztatu*). Równocześnie powoli wyłaniał się zespół pragnący podjąć się opracowania publikacji zwracającej uwagę na konieczność refleksji zarówno nad komunikacją z dziećmi i młodzieżą, jak i nad sposobem mówienia o nich w sferze publicznej. Ostatecznie w skład zespołu weszli pedagożki i pedagodzy na co dzień pracujący z dziećmi i młodzieżą oraz naukowczynie zajmujące się szeroko pojętym tematem dzieciństwa.

Jak rozmawialiśmy z młodymi ludźmi?

Ponieważ zależało nam przede wszystkim na poznaniu doświadczeń młodych osób i zawarciu w publikacji ich odczuć, uwag i obserwacji, Agnieszka Gabriel i Mateusz Greń-Cyganek, pedagodzy, stworzyli scenariusz warsztatów skierowanych do dzieci i młodzieży, mających na celu zachęcenie uczestników do podzielenia się swoimi przemyśleniami na temat komunikacji z dorosłymi, w tym nad uczuciami, które ona u nich wywołuje. Scenariusz był szczegółowo konsultowany z pozostałymi uczestniczkami zespołu i został udostępniony w publikacji *Mów mi po imieniu. Dzieci o języku uznania. Propozycja warsztatu* jako materiał do wykorzystania w pracy z młodymi osobami. Agnieszka Gabriel, Mateusz Greń-Cyganek i Ewa Maciejewska-Mroczek przeprowadzili łącznie 10 warsztatów z młodymi osobami w różnym wieku (5–23 lata), dzięki którym poznaliśmy perspektywę młodych osób oraz usłyszeliśmy wiele pozytywnych i negatywnych przykładów sformułowań z ich codziennych rozmów z dorosłymi. Warsztaty odbyły się w miejscowościach różnej wielkości w dwóch regionach Polski. Kilka osób, które brały udział w warsztatach, poprosiłyśmy o konsultację niniejszego tekstu. Ich uwagi okazały się dla nas cenne i wpłynęły na ostateczny kształt tekstu.

Jak poznawaliśmy zdanie dorosłych?

Równie ważne wydało nam się to, co dorośli myślą na temat zwrotów, jakimi powinni się posługiwać w kontaktach z młodymi osobami i w wypowiedziach na ich temat. Chciałyśmy uniknąć uproszczonego obrazu relacji międzypokoleniowych, koncentrującego się na konflikcie i braku wzajemnego zrozumienia. Język i komunikacja mogą stanowić ważne i przydatne narzędzie w budowaniu dialogu i rozwijaniu poczucia solidarności oraz współpracy między pokoleniami. W ramach prac zespołu stworzyliśmy krótką ankietę konsultacyjną online, w której zapytaliśmy dorosłych, co jest dla nich ważne w komunikacji z młodymi osobami oraz jak konkretnie starają się realizować te założenia.

Choć ankietę była zaplanowana na małą skalę, a o uczestnictwo w niej poprosiliśmy współpracowników i znajomych, to w odpowiedziach, które uzyskaliśmy, znalazły się propozycje praktycznych rozwiązań problemów wskazywanych przez młodych uczestników warsztatów. Odnosimy się do nich w dalszej części naszej publikacji.

Co znalazło się w naszym tekście?

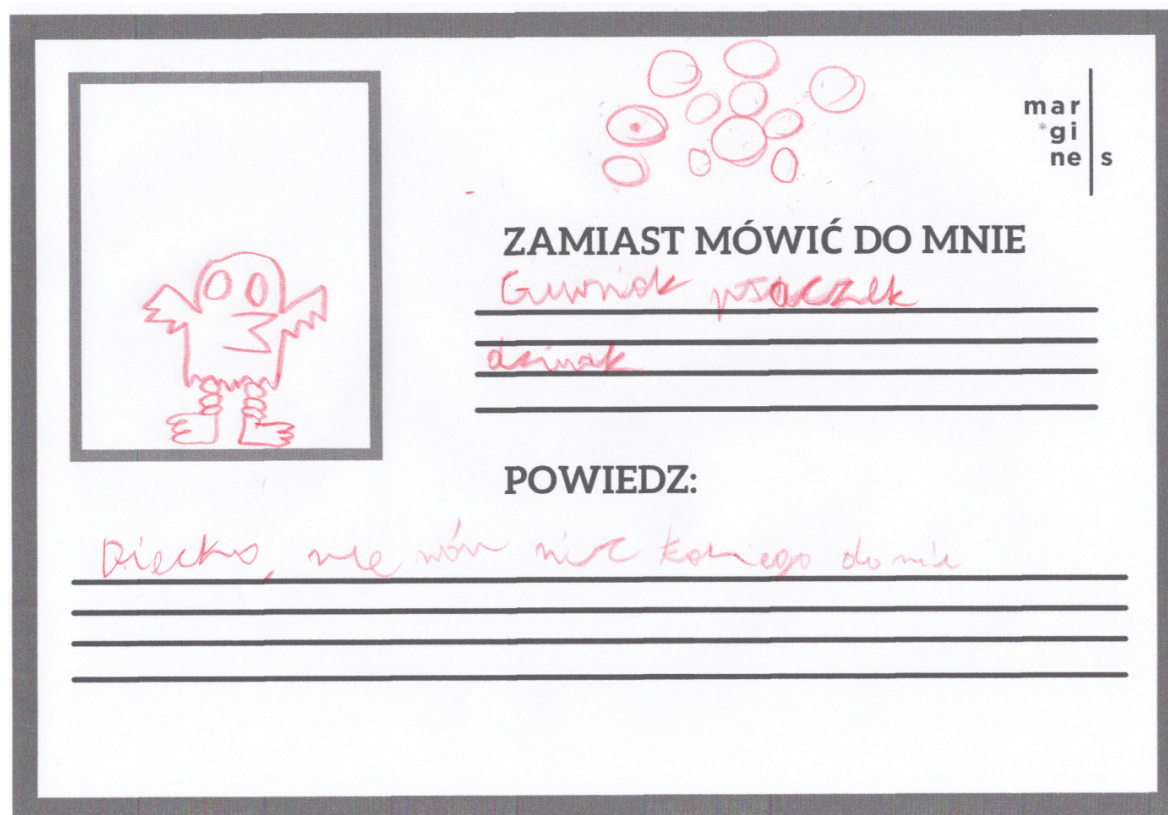
W pierwszej kolejności proponujemy refleksję na temat szacunku dla podmiotowości młodej osoby jako podstawowej wartości, o którą powinniśmy dbać zarówno podczas rozmów z dziećmi i młodzieżą, jak i wypowiadając się w sprawach ich dotyczących. Następnie omawiamy przykłady sformułowań, których powinniśmy unikać, ponieważ naruszają one intelektualną i emocjonalną autonomię dzieci i młodzieży. Jako alternatywę proponujemy język uznania, czyli komunikację z młodymi osobami i o nich odzwierciedlającą poszanowanie dla ich tożsamości. Pokazujemy, jak pewne zasady dotyczące komunikacji traktowane są wybiórczo i nierówno w przypadku osób dorosłych i młodych. Wskazujemy także na komunikację bez słów czy poza słowami.

Musimy tu zastrzec, że nie jest to praca psychologiczna czy naukowa. Źródłem tego projektu są wątpliwości, pytania i dylematy osób działających społecznie na rzecz dzieci i młodzieży. Jest ona efektem wieloetapowych poszukiwań: tworzenia antystronika na zasadzie burzy mózgów, wielokrotnej mailowej czy telefonicznej wymiany myśli, spotkań online, warsztatów na żywo, lektury innych publikacji dotyczących tego tematu, w tym artykułów naukowych, oraz analizy ankiet wypełnionych przez dorosłych pracujących z dziećmi i na ich rzecz. Kiedy zastanawialiśmy się z zespołem nad ostateczną formą, wszystkim nam zależało na tym, żeby jak najlepiej oddać to, co mówiły nam młode osoby; żeby ich myśli i słowa stanowiły trzon niniejszej publikacji. Oczywiście warsztaty były zaplanowane i prowadzone przez dorosłe osoby i to dorośli napisali ten tekst. Nasza odpowiedzialność polega na tym, żeby przekazać dorosłym to, co było ważne dla młodych osób i co może pomóc w rozwijaniu dbałości o język dotyczący relacji z nimi. Innymi słowy, chcemy pośredniczyć w rozmowie, która wydaje się nam konieczna, a której, jak sądzimy, wciąż jeszcze jest zbyt mało w szerszym obiegu społecznym.

Okazało się, że proste zestawienie przykładów złej i dobrej komunikacji z dziećmi i o dzieciach nie jest możliwe; nie każdą krzywdzącą wypowiedź da się „przetłumaczyć” na wzmacniającą – i odwrotnie. W czasie warsztatów wiele miejsca młode osoby poświęcały negatywnym aspektom skierowanych do nich komunikatów dorosłych. Niektóre dzieci miały trudności ze sformułowaniem pozytywnych wersji komunikatów. Nie chcemy przekłamywać tej rzeczywistości. Próbujemy jednak przedstawić pozytywne propozycje zmian na podstawie zdiagnozowanych problemów, równocześnie szukając równowagi pomiędzy dawaniem gotowych rozwiązań a pozostawieniem miejsca na wątpliwości. W propozycji dotyczącej bezpośredniej komunikacji z młodymi osobami posłużyliśmy się również tekstem Hala Hollomana i Peggy Yates (zob. dalej).

Co ważne, choć wiele naszych sugestii dotyczy bezpośredniego kontaktu z młodymi osobami, wskazujemy również, na co należy zwracać uwagę w wypowiedziach o młodym pokoleniu. Powstała zatem forma otwarta, nieco fragmentaryczna, w naszym odczuciu najlepiej oddająca sens spotkań z młodymi osobami w ramach opisywanego tu projektu. Odzwierciedla również to, co w naszym przekonaniu jest konieczne w kontakcie z żywą

materią języka: brak jednej, uniwersalnej propozycji, konieczność nieustannej refleksji, ciągłego wysiłku i gotowości do zmian. Dlatego nasz tekst nie jest skończonym zestawem wskazówek.



The worksheet is titled "ZAMIAST MÓWIĆ DO MNIE" (Instead of talking to me). It features a drawing of a person with a large head and small body. The text "Gwiazdek psoczek" is written in red above three horizontal lines, and "dzinak" is written in red below them. The word "POWIEDZ:" (Say:) is printed in bold, followed by the handwritten sentence "Dziecko, nie mów nic komuś do nia" in red above three horizontal lines. The logo "margin@s" is in the top right corner.

Podmiotowość dzieci i młodzieży

I to jest strasznie niekomfortowe. Bo to jest naruszanie granicy i ja się nie czuję dobrze, kiedy ktoś tak robi. Czuję, że ktoś nie szanuje mnie, moich granic i po prostu mojego komfortu.

Jak wynika z rozmów z młodymi osobami, w komunikacji z dziećmi i młodzieżą oraz w komentarzach na ich temat najważniejsze jest poszanowanie ich podmiotowości przez osoby dorosłe. Przez podmiotowość każdej osoby, zarówno dziecka, jak i dorosłego, rozumiemy jej tożsamość, stany emocjonalne, potrzeby, marzenia, ambicje i możliwości samorealizacji. Chodzi tu oczywiście także o sposoby postrzegania i doświadczania świata, zarówno indywidualnie, jak i w relacji z innymi. Równie ważny aspekt podmiotowości młodych osób to prawo do decydowania o własnym funkcjonowaniu i do ponoszenia odpowiedzialności za swoje wybory w relacji z rówieśnikami i osobami dorosłymi.

To hierarchizacja społeczeństwa ze względu na wiek sprawia, że podmiotowość dzieci i młodzieży zwykle nie jest traktowana na równi z podmiotowością osób dorosłych, naruszane są jej granice czy też jest ona ignorowana. Wiąże się to z uznawaniem dorosłości za normę, która ma być osiągnięta za pomocą wychowania, edukacji i socjalizacji. Ścisłe określone zostają kierunek, przebieg i tempo procesu dojrzewania. W szczególności pro-

blematyczne jest redukcja dziecka jedynie do zapowiedzi, obietnicy lepszej przyszłości czy nadziei na nią. Dzieje się to kosztem, jak to określił Janusz Korczak w *Prawie dziecka do szacunku*, uznania „dla bieżącej godziny, dla dnia dzisiejszego” dziecka (2012, s. 32).

Dzieciństwo często postrzega się poprzez dążenie dziecka do dorosłości, a nie ze względu na doświadczenia dzieci, które mają miejsce tu i teraz. Nick Lee, angielski badacz dzieciństwa, pisze w swojej książce *Childhood and Biopolitics: Climate Change, Life Processes and Human Futures* (2013) o licznych wysiłkach, jakie podejmują dorośli, próbując wpływać na przykład na zdrowie i edukację dziecka, by w ten sposób **zdeteminować jego dorosłość** i szerzej, przyszłość społeczeństwa czy narodu. W książce *No Future: Queer Theory and the Death Drive* (2004) kulturoznawca Lee Edelman proponuje pojęcie reprodukcyjnego futurizmu, który polega na **powielaniu znanej już terażniejszości** poprzez wpływanie na to, jakimi dorosłymi staną się w przyszłości dzieci. Literaturoznawczyni Clémentine Beauvais, autorka książki *The Mighty Child: Time and Power in Children's Literature* (2015), pisze zaś o bezradności dorosłego, który nie dożyje przyszłości, kiedy dzisiejsze dzieci będą dorosłe i być może zmienią obecny porządek społeczny. Dlatego, według Beauvais, możemy mówić o **projekcie dzieciństwa**. Polega on na kontrolowaniu przez osoby dorosłe dzieci, określanych przez autorkę jako potężne czy mocne (*mighty*), i tym sposobem kształtowanie przyszłości, będącej poza doświadczeniem dorosłego. Teorie te współgrają z apelem Korczaka o poszanowanie dzieciństwa jako takiego, bez konieczności wiązania go z przyszłością. Podążając za tą myślą, warto skupić się na czasie, który dziecko dzieli z dorosłym, a zatem na więziach międzypokoleniowych, w których tworzeniu zasadniczą rolę odgrywa efektywna i oparta na wzajemnym szacunku komunikacja.

Brak poszanowania podmiotowości młodych osób manifestuje się w konkretnych działaniach dorosłych w rodzinie, w szkole i w instytucjach mających wpływ na życie dzieci i młodzieży. Często prowadzi to do ograniczenia ich autonomii i zmniejszenia poczucia własnej wartości. Jak dobitnie pokazują przeprowadzone w naszym projekcie warsztaty, nieodpowiedni język używany przez dorosłych na co dzień, czy też zakłócenia w komunikacji z dziećmi i młodzieżą, wynikają na przykład z braku uważności lub z chęci zaznaczenia swojej pozycji władzy. To powoduje u młodych osób frustrację, poczucie niezrozumienia, a często także wycofanie i lekceważenie dorosłych, co z kolei jeszcze bardziej nasila konflikty.

No bo ja zaraz 14 lat będę miała i ktoś mówi do mnie na przykład „dzieciaczku” albo coś takiego, to jest irytujące strasznie.

Uczestnicy i uczestniczki warsztatów wielokrotnie zwracali uwagę na potrzebę nieużywania przez dorosłych infantylizujących określeń. Odczuwają je jako lekceważące i irytujące. Wielu z nich podkreślało, że nie odpowiada im określenie „dzieciaki”. Powstrzymanie się od tego typu uogólnień i niechcianych zdrobnień jest wskazane również w tekstach o młodych ludziach.

Czemu nie możesz być jak XX?

Inni mają gorzej.

Młodzi ludzie wskazywali, że tego typu słowa często słyszą, choć są one dla nich trudne, irytujące, niewłaściwe. Problem porównywania do innych wiele razy był poruszany podczas warsztatów. Uczestnicy wskazywali, że są to sformułowania niesprawiedliwe i pokazujące brak zainteresowania dorosłych trudnościami czy problemami młodych osób. Choć dorosłym nierzadko wydaje się, że porównywanie z innymi może motywować młode osoby w dążeniu do ich celów, często staje się niekonstruktywną i podcinającą skrzydła krytyką. Poza tym tego typu wypowiedzi są zazwyczaj bardzo schematyczne i powielają pewne klisze. „Inni mają gorzej” to przykład takiego pustego, skrótowego stwierdzenia, z którego nie wynika żadna wartość dla komunikacji z młodą osobą.

Naszą uwagę zwróciło również niezwykle trafne spostrzeżenie jednej z nastolatek, ukazujące jeszcze jeden negatywny aspekt strategii porównywania – dyskomfort osoby, do której porównuje się na przykład resztę klasy:

Czasami mnie nauczyciel porównuje do innej osoby, że ja jestem taka wspaniała, a ta osoba nie, to też mi jest przykro.

Uczestniczka: Pani z matematyki się mnie zapytała, czy ja jestem głupia, że tego nie rozumiem. A w sumie to ja po prostu chciałam zrozumieć i siedziałam przy tej tablicy i robiłam te zadania. A ona mi nawet wytłumaczyć nie chciała.

Prowadząca: Jak się wtedy czułaś?

Uczestniczka: Okropnie. Ja się poczułam, jakby w ogóle ona nie spełniła swojej roli, a ja musiałam od razu wszystko wiedzieć. Tak jakbym miała od razu tę całą wiedzę w sobie. No nie wiem, głupio się poczułam. Tak że, w sumie, po co ja do niej w ogóle przyszedłam, skoro ona i tak nie chce mi pomóc.

W trakcie warsztatów pojawiło się kilka podobnych relacji dotyczących rzeczywistości szkolnej. Naszym celem nie jest uogólnianie postaw nauczycieli, warto jednak zastanowić się nad jakością komunikacji nauczyciel–uczeń oraz wypowiedzi nauczycieli o uczniach na przykład w rozmowach z rodzicami czy opiekunami, a w szczególności nad tym, jak za pomocą odpowiedniego języka motywować uczniów i wspierać ich rodziny. W pokazanej tu sytuacji widać działanie hierarchii, powodującej, że jednym uchodzi na sucho obrażanie, a inni – muszą je znosić. Występowanie z pozycji siły pozwala na takie rozpisanie ról, w którym młodsza osoba zostaje obciążona odpowiedzialnością za trudną sytuację, musi się podporządkować także w komunikacji.

Prowadząca: Kiedy słyszę „Marsz do swojego pokoju!”, czuję...?

Uczestnik: Złość.

Uczestniczka: Nie słyszę tego, ale ja jakbym coś takiego usłyszała, no to taką właśnie złość i taką trochę bezsilność, no bo co ja zrobię?

Uczestnik: *Jakby jestem w tej hierarchii niżej i czuję taką bezsilność, że w sumie nie mam, co z tym zrobić.*

Nie pyskuj.

Dobrze się zachowuj.

Dużą część komunikacji z młodymi osobami stanowią nakazy i zakazy wyrażone zwykle w trybie rozkazującym. Część, jak „nie pyskuj”, niesie ze sobą dodatkowy, lekceważący ładunek emocjonalny, również podkreślający hierarchię. Jak zauważyła jedna z uczestniczek, kategorię rozkazów tego typu wyrażają dominację dorosłego nad młodą osobą, nie dając możliwości znalezienia wspólnego rozwiązania. Co ważne, to nie tylko dziecko czy nastolatek, jako osoby pozbawione prawa głosu, odczuwają bezsilność w tego typu okolicznościach. Formułując taki czy podobny rozkaz, dorośli uciekają się do najprostszego rozwiązania i unikają w ten sposób przyznania, że po prostu nie umieją sobie poradzić z danym problemem czy wyzwaniem. Nakazy i zakazy, zdaniem młodych osób, są nadużywane i nie służą nikomu.

Dopóki mieszkasz pod moim dachem, będziesz robić to, co ja ci każę!

Nie traktuj domu jak hotelu!

Również te sformułowania, nie tylko stanowiące rozkaz, ale także implikujące groźbę (bo jak nie, to ...), opierają się na hierarchicznym rozumieniu relacji między dorosłymi a dziećmi i młodzieżą. Ujawniają lęk dorosłego przed utratą pełnej kontroli nad życiem rodzinnym na rzecz negocjacji i współpracy z jego najmłodszymi uczestnikami. Ponadto, podobne komentarze sprawiają, że dom, który powinien być przestrzenią swobody i bezpieczeństwa, wykorzystywany jest do wzmacniania hierarchii. Dodatkowo drugie sformułowanie jest przykładem zbyt ogólnego, bezproduktywnego stwierdzenia, które nie wskazuje na konkretne zachowania mogące utrudniać życie pod jednym dachem. Lepszym rozwiązaniem byłaby tu spokojna i konkretna rozmowa.

Nie wiem, czy wy też tak macie, ale ja, jak słyszę „nie przesadzaj” albo „nie dramatyzuj”, to mnie krew zalewa.

Nie przesadzaj, przecież nic się nie stało.

Jesteś jeszcze młoda i głupia.

Uczestnicy warsztatów jednoznacznie krytykowali różne wersje tego sformułowania, zauważając, że lekceważy ono przeżycia i doświadczenia młodej osoby. Jest to, w odczuciu młodych ludzi, związane z traktowaniem ich problemów jako mniej istotnych, drugorzędnych czy niepoważnych, ponieważ „prawdziwe” problemy dotyczą osób dorosłych. Szacunek dla wyzwań i problemów wskazywanych przez młode osoby powinien być również okazywany w wypowiedziach dorosłych na temat młodych. Jak podsumowuje takie lekceważące wypowiedzi uczestniczka: jest to jeden ze sposobów – oczywiście niekonstruktywnych – zakończenia rozmowy o trudnej sytuacji.

Moim zdaniem to w rodzicach powinno być właśnie wsparcie, a nie na przykład typu „Nie masz nic do gadania”, „Masz to zrobić, bo mieszkasz pod moim dachem”. Tylko na przykład, jak jest jakiś problem, to „Inni mają gorzej”, „To nie jest żaden problem”. Tylko powinno być, że razem rozwiążemy ten problem.

Uczestnik: „Młodzież tylko siedzi na internecie” – to jest po prostu niesprawiedliwe.

Prowadzący: Niesprawiedliwe, twoim zdaniem? A rozwiniesz, dlaczego?

Uczestnik: My jako młodzież wyrastamy w nowych czasach, których dorośli nie znają. I właściwie zachowywaliby się tak samo na naszym miejscu.

Trudna młodzież.

Kiedyś młodzież była lepsza.

Młodzi ludzie wskazywali na to, jak często słyszą od dorosłych upraszczające, powierzchowne i stereotypizujące określenia. Choć mogą wynikać z troski, nie sygnalizują próby zrozumienia faktycznych przyczyn czy uwarunkowań danych zachowań. Z jednej strony, pojawia się stereotyp pokazujący młode osoby jako problem, trudność. Z drugiej – nie bierze się pod uwagę rzeczywistości, jakiej doświadczają młode osoby. W szerszej perspektywie, w ten sposób w języku odzwierciedla się zamknięcie dorosłych na odmienność doświadczeń dzisiejszego młodego pokolenia, połączone często z niechęcią do uczenia się od młodszych osób. To uniemożliwia dialog i przyjęcie faktu, że zmieniający się świat, w tym postępujący w błyskawicznym tempie rozwój technologii, wymagają innych zachowań, kompetencji i postaw, niż te dotychczas znane. Warto, by świadomość i akceptacja tych nieuniknionych przecież procesów znalazły odzwierciedlenie również w języku, jakim mówi się o dzieciach i młodzieży. Zwłaszcza że, jak słusznie zauważa jedna z uczestniczek:

Trudna młodzież to, moim zdaniem, to nie ok. Każdy jest trudny na swój sposób.

Ile razy ja to od mamy usłyszałam, że problemów jej narobię.

Sama sobie stwarzasz ten problem.

Uczestnicy opisywali słowo „problemowy” jako niewiele mówiące o faktycznych trudnościach, których doświadczają młoda osoba. Określenie to jest przykładem negatywnej i powierzchownej oceny młodej osoby, a nie sytuacji, w której się znalazła. Jak trafnie skomentowała to określenie jedna z uczestniczek, w jej odczuciu opisanie kogoś jako osoba problemowa oznacza, „że ta osoba przeszkadza na świecie, że jest problemem”.

Zatem dorosły nie podejmuje próby zrozumienia, co stanowi „problem”, czy rzeczywiście mamy do czynienia z problemem i czy jest to problem wyłącznie młodej osoby. Zwroty tego typu (np. „dzieci zaniedbane wychowawczo”, „dzieci mające problemy z nauką”, „dzieci z dysfunkcjami”) często pojawiają się również w tekstach o dzieciach i młodzieży, na przykład w opisach działań instytucji. Powoduje to stygmatyzację i marginalizację młodych osób i ich rodzin ze względu na trudności życiowe, z którymi się zmagają, i jest krzywdzące, nawet jak za tym stoi chęć służenia im wsparciem i pomocą.

Ja stara i schorowana, a ty jeszcze siedzisz. Brak kultury!

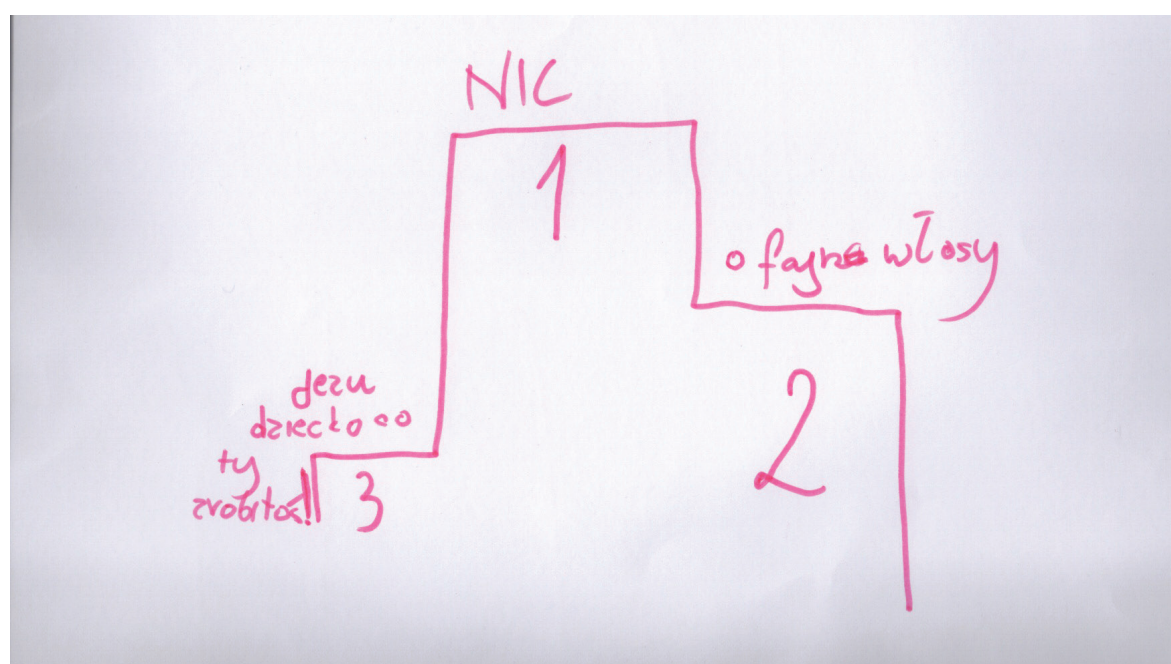
Zdając sobie sprawę, że nie zawsze osoby starsze czy chore mogą liczyć na życzliwość współpasażerów, niezależnie od ich wieku, proponujemy – za młodymi uczestnikami warsztatów – by nie zakładać od razu, że dziecko czy nastolatek celowo nie ustępuje miejsca starszej osobie i że wynika to ze złych manier czy braku empatii. Wystarczy po prostu poprosić o zwolnienie miejsca. Sformułowania tego typu odzwierciedlają społeczne uprzedzenia wobec młodych osób jako nieodpowiedzialnych, niewychowanych i obojętnych na potrzeby innych. Zapobiegać ich powielaniu wśród dorosłych można również poprzez unikanie formułowania podobnych uogólnień w wypowiedziach o młodym pokoleniu.

Podczas warsztatów prowadzący zapytali młodych ludzi o to, czy spotykają się z takimi wyrażeniami i co o nich myślą:

Tego zadania byście nie dali rady zrobić, jest dla was za trudne.

Zdolny, ale leniwy.

Okazuje się, że dzieci i młodzież bardzo często spotykają się z takim „podcinaniem skrzydeł”. Młodzi ludzie czują wówczas, że ich wysiłki i starania nie są wystarczająco dobre, a popełnione przez nich błędy to porażka, a nie jedynie etap w drodze do celu, który sam w sobie może być bardzo cenny i produktywny. Koncentrowanie się na niepowodzeniach i postrzeganie dzieci i młodzieży jedynie w kategoriach braku zniechęca do dalszego działania, prowadzi do obniżenia samooceny i może okazać się samospełniającą się przepowiednią: młode osoby zaczynają wierzyć, że są niekompetentne i że nigdy nie osiągną sukcesu.



Deficit model of childhood)

Amerykańska literaturoznawczyni Marah Gubar (2016) omawia trzy modele postrzegania dzieci i dzieciństwa:

- model oparty na kategorii braku (*deficit*), według którego dzieci muszą dążyć do pełnego człowieczeństwa reprezentowanego przez dorosłych i który jest bliski pojęciu aduptyzmu;
- model skupiający się na kategoriycznej inności dzieciństwa (*difference*), która uniemożliwia zrozumienie dzieci przez dorosłych i wyklucza możliwość dialogu międzypokoleniowego;
- model stawiający na więzi (*kinship*) między dziećmi i dorosłymi, polegający na porozumieniu i przeżywaniu podobnych doświadczeń mimo różnego wieku – choć oczywiście z różną intensywnością czy w różnych okolicznościach. Model więzi koncentruje się zatem na rozwoju relacji dziecko-dorosły i szacunku dla danej osoby bez względu na jej wiek.

Warto tego typu ocen, jednoznacznie przekreślających potencjał dzieci i młodzieży, unikać również w wypowiedziach o młodych ludziach, ponieważ z jednej strony wpływają one na postawy i sposób myślenia innych dorosłych, a z drugiej mogą dotrzeć także do młodych osób, obniżając im poczucie własnej wartości.

O potrzebie kultury w komunikacji międzypokoleniowej

Traktuj innych tak, jak sam chciałbyś być traktowany. (...) W kontaktach z drugim człowiekiem używaj języka adekwatnego do sytuacji, w jakiej się znajdujesz, i stosownego wobec osoby, do której się zwracasz. Bądź uważny i empatyczny, wszak tego samego oczekujesz od swoich rozmówców. (...) Etyczne użycie słów to poszanowanie godności partnera dialogu, wrażliwość na jego potrzeby, to po prostu językowa grzeczność, uprzejmość, stosowność, takt (Kołodziejek 2022b, s. 5).

Młodzi ludzie zwrócili nam uwagę na kulturę – kulturę słowa, a także po prostu na kulturę osobistą. Kultura słowa to coś więcej niż kultura języka: to zwracanie się z szacunkiem do innych osób.

Niezależnie od tego, kto to jest, czy to jest mama, czy to jest kolega, koleżanka, babcia w tramwaju, nie wiem, randomowa osoba z ulicy, nauczyciel, ważny jest szacunek. Najważniejszy jest w komunikacji szacunek.

Kultura wypowiedzi czy grzeczność językowa to zbiór zachowań językowych według powszechnie akceptowanego wzoru, służące pewnym celom. Jest to element językowego *savoir-vivre*'u. Już małym dzieciom tłumaczy się wartość stosowania takich słów jak „dzień dobry”, „proszę”, „dziękuję” itd. Wydawałoby się, że użycie ich obowiązuje wszystkich – i wobec wszystkich. Jednak młodzi ludzie często zwracali nam uwagę na pewien paradoks.

Prowadząca: *A często się z takim brakiem szacunku spotykacie?*

Uczestniczka: *Tak, ze strony starszych.*

Prowadząca: *Ze strony starszych?*

Uczestniczka: *No.*

Uczestnik: *Dzieciniesą takie. (...) Rówieśnik mi powie: „Przepraszam, czym mogłabyś mi podać to?“, a dorośli: „Podaj mi to“.*

Osoby uczestniczące w warsztatach, proszone o podanie typowych, przeciętnych wypowiedzi dorosłych wobec młodych ludzi w różnych społecznych sytuacjach, wskazywały, że dorośli często zwracają się do młodszych nieuprzejmie. Dzieci i młodzież zauważają duże przyzwolenie na to, by traktowano ich niekulturalnie, podczas gdy od nich samych wymaga się kultury. Możemy mówić o podwójnym standardzie społecznych oczekiwań w zakresie uprzejmości: innym wobec dorosłych, innym wobec dzieci i młodzieży.

Uczestniczka: *Przepraszam, czy możecie się trochę ciszej zachowywać?*

Uczestniczka: *To niektórzy ludzie tak mówią. Ale rzadziej, mi się wydaje.*

Uczestniczki: *Bądźcie cicho, bądźcie cicho. To najbardziej, tak. Uciszcie się.*

Trudno uwierzyć w to, z jak wieloma obraźliwymi słowami ze strony dorosłych spotykały się dzieci i młode osoby:

Raz baba od historii powiedziała do mnie „idiotka” i że się do niczego nie nadaję.

„Ale z ciebie idiotka jest”!

Chamskie teksty, wyzywanie, np. szlucha.

Karakan.

Złodziejka.

Nieuk.

Nic z ciebie nie wyrośnie.

Bezmózg.

To tylko kilka z nich.

Język jest nieodłącznym elementem środowiska, w którym żyjemy. Mamy z nim kontakt cały czas, często nie poddając go specjalnej refleksji. Nic w tym dziwnego, bowiem na co dzień ma być przede wszystkim użyteczny. Jednocześnie jako element codzienności język ma duże znaczenie. Według młodych ludzi nie ma jednego, zawsze sprawdzającego się sposobu zwracania do innej osoby. W komunikacji opartej na szacunku zawsze działa jednak zaciekawienie drugim człowiekiem i dostosowanie swojego przekazu do jego komfortu i potrzeb.

I właśnie fajnie by było tak spytać taką osobę, jak się do niej zwracać. Po prostu, to nie jest tak, żeby wynaleźć jakiś uniwersalny środek, tylko po prostu spytać się kogoś, jak będzie się czuł komfortowo, po prostu, tyle.

Lepiej zapytać. Niż niszczyć.

Język uznania

Przykłady zaproponowane przez uczestników, a także ich komentarze przytoczone wcześniej oraz uczucia frustracji, złości, smutku czy zniechęcenia, wyrażane podczas warsztatów, pokazują, jak kluczowe w komunikacji międzypokoleniowej są empatia, akceptacja i szacunek ze strony dorosłych, a także chęć porozumienia i przejrzystość intencji i oczekiwań z ich strony. A co za tym idzie, również jasność komunikatów kierowanych do młodych osób. Proponujemy, by komunikację opartą na tych wartościach, postawach i kompetencjach nazwać **językiem uznania** (za Małgorzatą Michel), czyli językiem wyrażającym poszanowanie dla godności i autonomii młodej osoby; językiem odzwierciedlającym troskę, życzliwość, zrozumienie i chęć wsparcia „tu i teraz”, a nie tylko w kontekście jej rozwoju; językiem pokazującym akceptację i docenienie danej osoby jako pełnoprawnego członka społeczeństwa, aktywnie je współtworzącego w relacjach z innymi.

Komunikacja oparta na takich założeniach unika podkreślania hierarchii i wyraża uznanie dla specyfiki doświadczeń każdej osoby, także tych wynikających ze społecznego usytuowania, jednocześnie bazując na uniwersalnych normach dotyczących kultury i szacunku, wyrażanych w języku.

Język uznania można postrzegać jako element szerszej koncepcji uznania społecznego, stworzonej przez Axela Honnetha, a w Polsce rozpowszechnionej dzięki Mirosławowi Nowak-Dziemianowicz (por. Ciesiołkiewicz 2023).

Wczytując się w wypowiedzi uczestników warsztatów, możemy bliżej scharakteryzować język uznania jako język szacunku i aprobaty ze strony dorosłych. Ważne, by używali go, nawet jeśli nie zgadzają się w pełni z preferencjami, zachowaniami czy postawami młodych ludzi – na przykład dlatego, że znacznie różnią się od tych znanych dorosłym z ich własnej przeszłości. Język, który proponujemy, to również język równościowy, który nie dyskryminuje, nie traktuje nikogo z wyższością i przeciwdziała stereotypom – nie tylko tym związanym z rasą, płcią, wyglądem czy sprawnością fizyczną, jak wskazuje definicja zaproponowana przez zespół PAN (zob. Adamczyk i in. 2022), ale także tym dotyczącym wieku. Innymi ważnymi elementami języka uznania są uważność, empatia, życzliwość. Warto podkreślić, że język uznania to czasami również cisza, milczenie i powstrzymanie się od komentarza na rzecz towarzyszenia młodej osobie i udzielenia jej pomocy, kiedy będzie na nią gotowa i o nią poprosi.

Przemyślenia uczestników warsztatów pokazują, że język uznania to też język przychylności, docenienia i szczerzej, konkretnej pochwały (w przeciwieństwie do pochlebstwa), język, który sprawia przyjemność i wzmacnia poczucie własnej wartości. To nie znaczy, że konstruktywna krytyka jest niepożądana – uczestnicy warsztatów podkreślali znaczenie wyważonych konkretnych i praktycznych uwag, które mogą pozwolić rozwiązać dany problem, a ich celem nie jest jedynie krytyczna ocena. **Zauważali również, że dorośli ludzie**

zbyt często przyznają sobie prawo do krytykowania młodych osób, nawet tych nieznanych sobie. Niechciane, krytyczne komentarze to problem, z którym często muszą się zmagać młode osoby, podczas gdy słowa wsparcia mogłyby okazać się dużo bardziej inspirujące, skuteczne i produktywne.

Wiele przykładów wypowiedzi dorosłych przytaczanych przez uczestników warsztatów wskazywało także na brak jasności komunikatów.

Jasność jest ważną cechą skutecznej komunikacji. Mówić jasno to czynić wypowiedź zrozumiałą dla odbiorcy. W praktyce oznacza to unikanie zbyt długich i skomplikowanych zdań, trudnych słów, niezrozumiałych terminów, wyszukanych środków stylistycznych, które co prawda sprawiają, że nasza wypowiedź wydaje się atrakcyjniejsza, ale mogą utrudniać jej zrozumienie. Wyrażać się jasno to dać odbiorcy satysfakcję towarzyszącą zrozumieniu komunikatu. (...) Jasność wypowiedzi jest podstawą etyki słowa, przejawem szacunku do odbiorcy. (...) Mówimy jasno, bo szanujemy swoich rozmówców i mamy poczucie odpowiedzialności za to, co i jak do nich mówimy (Kołodziejek 2022a, s. 42).

Wydaje się, że w komunikacji międzypokoleniowej, oprócz wymienionych wyżej cech jasnej wypowiedzi, niezwykle ważne jest również sprecyzowanie oczekiwań dorosłego odbiorcy wobec młodego rozmówcy. Jak pokazują powyższe przykłady, to właśnie brak tej precyzji utrudniał wzajemne porozumienie, współpracę i współdziałanie, a zatem cele, które najczęściej chcemy osiągnąć w wyniku dialogu.

Dorośli też to widzą

Podobne elementy języka uznania zostały wspomniane przez dorosłych – osoby pracujące z dziećmi i na ich rzecz – uczestniczących w przeprowadzonej przez nas ankiecie. Poruszono przede wszystkim kwestie uważności i szacunku dla podmiotowości młodych ludzi. **Można to osiągnąć, ustalając z daną osobą konkretne formy zwracania się do niej, a potem ich przestrzegając.**

Chodzi tu najczęściej o:

- używanie wskazanych przez młodą osobę imion i określeń,
- zwracanie się do niej bezpośrednio, a nie w trzeciej osobie w jej obecności,
- unikanie generalizowania i stygmatyzacji,
- unikanie infantyilizacji, która często ma miejsce, gdy używamy takich słów jak pociecha, dzieciaki czy najmłodszy.

Podkreślano również wagę stosowania jasnych, szczerych, pozytywnych oraz poprawnych stylistycznie i gramatycznie komunikatów, popartych przykładami ilustrującymi nasze rozumienie danego pojęcia. Ktoś napisał: „Dla mnie najważniejszy jest **spokój w komunikacji**, niektóre nadmierne reakcje mogą powodować, że zostaniemy źle zrozumiani”. Polecano też wyjaśnienie z dziećmi i młodzieżą znaczeń kluczowych słów. W jednej z ankiet

pojawiła się porada, by komunikację z młodymi osobami traktować jak rozmowę z długo oczekiwanym gościem z zagranicy, ponieważ w takich sytuacjach jesteśmy zwykle bardziej wyrozumiali, empatyczni, pomocni i „nastawieni na dogadanie się”.

Uczestnicy ankiety zaznaczali również potrzebę **powstrzymania się od ocen** i niepotrzebnych komentarzy oraz skupienia się na emocjach czy konkretnych zachowaniach jako formie tworzenia przestrzeni, w której możemy wyrażać swoje myśli i odczucia oraz uczyć się od siebie nawzajem. Ktoś podał również następującą „złotą zasadę”, bezcenną także w rozmowach o dzieciach i młodzieży: „Mów tak, jakby te osoby cię słyszały, pisz tak, żebyś mogła ten tekst pokazać osobom, których on dotyczy”.

Słowa wyrażające szacunek:

W naszej klasie (rodzinie) chcemy stworzyć klimat, w którym nikt nie czuje się zakłopotany. Będziemy współpracować, aby szanować opinie i myśli innych osób.

Jestem twoim rodzicem (lub nauczycielem), ale to nie znaczy, że znam wszystkie odpowiedzi. Szanuję twoją rolę jako członka tej rodziny (lub klasy).

Słowa budujące relacje:

Chcę się dowiedzieć i zrozumieć, jak się czujesz. Możesz mi powiedzieć?

Słowa zrozumienia i wybaczenia:

Jeśli ktoś popełni błąd w naszej klasie (rodzinie), ważne jest, aby zastanowić się, jak zareagować na ten błąd. Będziemy traktować innych tak, jak sami chcemy być traktowani.

Jak będziesz gotowa, gotowy, to porozmawiamy.

Wybaczam ci i pomogę ci to naprawić.

Szanuję twoje zdanie.

Chcę zrozumieć twoją perspektywę. Powiedz mi, co myślisz i co doprowadziło cię do takiego wniosku.

Słowa zachęcające do odpowiedzialności:

Twoje zachowanie było nieuprzejme i lekceważące. Jak mógłbyś, mogłabyś postąpić inaczej?

Słowa wsparcia:

Możesz do mnie przyjść, kiedy tylko zechcesz.

Pomogę ci, jeśli tylko będę potrafił(a).

Razem rozwiążemy ten problem.

Chcę żebyś wiedział(a), że zawsze jestem przy tobie.

Słowa zachęty:

Następnym razem pójdziesz ci lepiej.

Wygląda na to, że potrzebujesz czasu na powtórzenie tego zadania. Jeśli chcesz osiągnąć więcej, postaram się ci w tym pomóc.

Niezbyt dobre rzeczy, które zrobiłeś, zrobiłaś w przeszłości, nie muszą wpływać na to, co zrobisz w tym roku szkolnym. Wszyscy zaczynamy od nowa!

Słowa pochwały:

Nie ma głupich pytań. Najlepszym sposobem uczenia się od siebie nawzajem jest zadawanie pytań. Twoje pytania pomogą nam wszystkim lepiej zrozumieć sytuację.

Jesteś wyjątkowy, wyjątkowa.

Jestem z Ciebie dumny.

Super, że to zrobiłeś, zrobiłaś!

Jasne komunikaty:

Proszę, następnym razem nie spóźnij się.

Opracowano na podstawie książki Hala Hollomana i Peggy Yates *What Do You Say When...? Best Practice Language for Improving Student Behavior* (2010).

Poza mową

Według młodych osób ważną rolę w komunikacji odgrywa także to, co poza mową, między słowami lub w ciszy. Język ma znaczenie także wtedy, gdy zdecydujemy się go nie używać.

Młode osoby zwracają uwagę na to, że dorośli z nimi nie rozmawiają. Bardzo często tylko do nich mówią, brakuje dialogu, a także chęci wysłuchania. O tym mówiono nam nie tylko w czasie trwania tego projektu, ale także w ramach innych doświadczeń w pracy badawczej czy aktywistycznej z młodymi ludźmi. „O nas się mówi, ale z nami się nie rozmawia” – powiedział kiedyś młody człowiek, który odnosił się do debaty publicznej na temat *in vitro*, pomijającej punkt widzenia samych zainteresowanych, młodych osób, które dzięki tej metodzie przyszły na świat. To zdanie dobrze opisuje miejsce dzieci i młodzieży w ogóle; pozornie w centrum zainteresowania społecznego, a w praktyce pomijanych i niewysłuchanych. Jest wiele obszarów milczenia. To, co jest ich źródłem – tabuizowanie, lekceważenie, może lęk dorosłych czy opacznie rozumiana chęć ochrony – wymagałoby oddzielnych, pogłębionych analiz. Tu warto jednak zaznaczyć, że milczenie i brak rozmowy są istotnym problemem w komunikacji z młodymi osobami.

Paradoksalnie, milczenie ma także swój pozytywny aspekt. Jak powiedziała jedna z uczestniczek warsztatów:

Najlepiej nie komentować.

Milczenie, rozumiane jako powstrzymanie się od komentarzy, dobrych rad i zbyt szybkiego podawania rozwiązań, było uznawane za element dobrej komunikacji

W niektórych przypadkach można zostawić po prostu młodzież w spokoju i nie gadać.

Dzieci doprecyzowały, że chodzi o *wiercenie dziury w brzuchu*. Zamiast tego – jak mówi inna uczestniczka – *warto raczej zapytać, o to, czy osoba chce rozmawiać*.

Młode osoby zwracały uwagę na to, że czasem wspólne działanie czy nawet gest mogą być pozytywnym komunikatem. Czteroletnia uczestniczka warsztatów zwróciła na przykład uwagę na pieczenie ciasteczek z mamą. Wspólnie spędzony czas i dzielenie przyjemności to także komunikat. Na takie komunikaty są wyczulone już te najmłodsze dzieci.

Młode osoby zwracały uwagę na pozawerbalne aspekty komunikacji. Pokazują to fragmenty rozmowy podczas warsztatu:

Prowadzący: *Co poza słowami waszym zdaniem wpływa na odbiór tego, co dorośli do was mówią?*

Uczestnik: *Ton, którym coś jest wypowiedziane.*

Uczestnik: *Czy się znamy z tą osobą. I jaką z nią mamy relację.*

Uczestnik: *Czy ma podstawy do tego.*

Uczestnik: *Sytuacja, w której się wypowiada.*

Uczestnik: *Jeszcze jakby chęć, co chce przekazać.*

Uczestnik: *Albo nawet jak użyje takich trochę..., no mniej po prostu takich słów, które normalnie raczej troszeczkę cię obrażą; powie to, ale widać będzie, że on nie chciał cię za bardzo tym obrazić, no to...*

Uczestniczka: *Tonem w ogóle można zmienić wydźwięk.*

Uczestnik: *Tak, ton zmienia wszystko.*

Ton to także element kultury wypowiedzi. Młodzi ludzie często spotykają się z komunikatami wypowiedzianymi tonem nieprzyjemnym, ostrym. Można chyba powiedzieć, że słuchanie przekazów w takim tonie to codzienność młodych ludzi.

Prowadzący: *Kiedy słyszę „Musisz to zrobić teraz”, czuję...*

Uczestnik: *Takie oburzenie, że no dobra, no mogę to zrobić w tym momencie, ale czemu takim tonem, na przykład? Albo już takie teraz natychmiast. Nie mógłby czegoś miłszego na przykład powiedzieć, że „czy mógłbyś teraz odstawić to, co robisz, i zrobić coś innego i potem do tego wrócić”? Na przykład.*

Młode osoby zwracały uwagę na to, że często to sam sposób mówienia, a nie treść, są dla nich trudne. Skrajnym, choć wcale nierzadkim przykładem przekazu, który negatywnie wpływa na komunikację, jest krzyk. Jeśli mówimy o praktyce bycia z dziećmi, widać, że dorośli dają sobie prawo do krzyku na dzieci. Dzieci, podobnie jak inni ludzie, nie lubią, gdy się na nie krzyczy. Wydaje się, że jest to sprawa oczywista. Jednak jest to problem, który dzieci zgłaszały i który nie spotyka się z dostatecznym zrozumieniem.

Nie lubię, jak ktoś na mnie krzyczy.

Tego typu stwierdzenia, choć oczywiste, muszą być powtarzane, ponieważ wciąż zbyt często są częścią krajobrazu komunikacyjnego pomiędzy dziećmi a dorosłymi.

Imię

To właśnie proste, pozornie oczywiste rzeczy wpływają na poczucie bycia szanowanym partnerem czy partnerką w rozmowie. Młode osoby często wskazywały na kwestię imienia. Zapytany, czego nie lubi w tym, jak dorośli się do niego zwracają, jeden z uczestników odpowiedział:

Gdy mówią do mnie nie po imieniu. Lub gdy myli się moje imię.

A jak byście chcieli, żeby się do was zwracać?

– Najlepiej po imieniu.

Mówienie po imieniu, zamiast stosowania uogólnień, przezwisk, niechcianych zdrobnień, to najbardziej podstawowy przejaw podmiotowego traktowania młodych osób w komunikacji. Jednocześnie warto upewnić się co do preferowanej formy. Jest to też przykład na to, że czasem naprawdę niewiele potrzeba, by poprawić komfort osoby, z którą rozmawiamy.

Mówienie o młodych osobach – mówienie do nich

To, jak zwracamy się do młodych osób, i to, jak tworzone są komunikaty na ich temat, są ze sobą powiązane. Na przykład, dzieci spotykają się ze słowem „problemowy” i nie czują się z tego powodu dobrze. Jednocześnie słowo „problemowy” pada nie tylko z ust rodziców czy nauczycieli w stronę dzieci, ale pojawia się również w tekstach pisanych. Podmiotowe traktowanie musi być podstawą nie tylko bezpośredniej komunikacji, lecz także tekstów o młodych osobach. Nawet jeśli są one skierowane do innych dorosłych, wpływają na ogół komunikacji i wzmacniają dyskryminację. Dlatego warto zastanowić się nad swoimi przyzwyczajeniami językowymi. Poniżej kilka przykładów sytuacji, z którymi się spotkałyśmy:

- opisywanie sytuacji młodych osób językiem zagrożeń i problemów (zaniedbane wychowawczo, zagrożone wykluczeniem),
- niepotrzebne podkreślanie hierarchii (podopieczny),
- niepotrzebne zdrobnienia (milusińscy),
- tworzenie fałszywych podobieństw (np. porównywanie języka młodych osób do języka przestępców).

Nie każde użycie języka da się konsultować z osobami, których ono dotyczy, choć warto to robić jak najczęściej. Dobrze by było również zastanowić się, jak dany tekst odebrałyby osoby, o których on jest.

Zakończenie

Ten tekst zaplanowałyśmy jako wstęp do debaty publicznej na tematy słabo w niej obecne. Skupiłyśmy się na tym, jak młody wiek rozmówców lub osób, o których się mówi, wpływa

na komunikację z dorosłymi. Chciałyśmy pomyśleć o problemach komunikacyjnych jako o jednej z wielu trudności, których doświadczają różni ludzie – różni ludzie także próbują je rozwiązać.

Trzeba jednak pamiętać, że często wiek nie jest jedynym powodem dyskryminacji czy niewłaściwych zachowań komunikacyjnych. Niejednokrotnie mowa jest raczej o intersekcyjnych, czyli „krzyżowych” i nakładających się na siebie przyczynach tego typu problematycznych sytuacji, związanych na przykład z tożsamością płciową, statusem materialnym, pochodzeniem etnicznym czy stopniem sprawności. Czynią one sytuację młodych ludzi szczególnie trudną. Są to ważne sprawy, które, jak mamy nadzieję, możemy wszyscy starać się coraz lepiej rozumieć, by móc zmieniać rzeczywistość językową i komunikacyjną. Jest to jednak proces długotrwały, wymagający wspólnych lektur i dyskusji. Zależy on także od szerszej sytuacji społecznej. Jak zauważyła jedna z młodych osób konsultujących nasz tekst, zmian w postawach i zachowaniach nie trzeba wprowadzać wszystkich na raz. Mogą się one dokonywać powoli i stopniowo. Jednak nie poprawimy komunikacji z dziećmi i o dzieciach, jeśli szkoły, rodziny i państwo nie będą traktować młodych ludzi jak pełnoprawnych członków społeczności.

Jest taka rada, żeby się zagłębić bardziej w życie dziecka. A nie tylko rządzić się. I żeby brali też nasze słowo pod uwagę.

Na koniec:

Pytania na temat komunikacji z młodymi osobami, jakie powinniśmy sobie zadawać (sformułowane na podstawie propozycji młodych osób, z którymi konsultowałyśmy ten tekst)

Czy zwracam się do rozmówcy, rozmówczynie z szacunkiem?

Jaki jest cel komunikacji? Czy chcę komuś tylko dokuczyć czy to, co mówię, jest konstruktywne?

Co chcę osiągnąć w rozmowie z młodą osobą?

Jak czuje się osoba, z którą rozmawiam? Czy dbam o komfort rozmówcy, rozmówczynie?

Czy uwzględniam różnicę doświadczeń?

Czy szanuję odrębność drugiej osoby?

Czy jestem wyrozumiały, wyrozumiała?

Czy zamiast oceniać, staram się zrozumieć?

Czy używam zrozumiałego języka?

Czy mój sposób komunikowania nie wywiera niepotrzebnej presji?

Czy mówię tak, jak sam(a) chciał(a)bym, żeby do mnie mówiono?

Podziękowania

Dziękujemy wszystkim młodym uczestnikom i uczestniczkom warsztatów za ich otwartość, szczerą i odwagę w dzieleniu się swoimi spostrzeżeniami. Jesteśmy również wdzięczne młodym osobom, które znalazły czas, by przeczytać naszą publikację i się do niej odnieść. Podziękowania składamy także anonimowym respondentom i respondentkom ankiety dotyczącej komunikacji z dziećmi i młodzieżą z perspektywy dorosłych. Nasza publikacja nie powstałaby bez nieustannego wsparcia i zaangażowania ze strony Agaty Tomaszewskiej, inicjatorki projektu oraz nieustrudzonej koordynatorki naszych działań. Serdecznie za to dziękujemy.

Dziękujemy również Mateuszowi Greniowi-Cygankowi i Agnieszce Gabriel za niezwykle intensywną i wzbogacającą naszą wiedzę wymianę myśli. Doceniamy ogromny nakład pracy włożony przez Agnieszkę i Mateusza w przygotowanie i przeprowadzenie warsztatów, które dzięki nim stały się przyjazną i inspirującą przestrzenią dla młodych uczestników, a dla nas źródłem wielu ważnych informacji o komunikacji międzypokoleniowej. Dziękujemy wszystkim osobom, które służyły zespołowi radą, z którymi mogłyśmy konsultować nasze pomysły i które nas inspirowały. Szczególnie dziękujemy Małgorzacie Michel za wsparcie zespołu przygotowującego scenariusz warsztatów.

Aleksandrze Zalewskiej-Królak dziękujemy za podzielenie się pomysłami na to, jak najprościej informować dzieci o celach i zasadach warsztatów, w których biorą udział.

W nadaniu publikacji ostatecznego kształtu pomogły nam Katarzyna Bąk, twórczyni oprawy graficznej, oraz Magdalena Radkowska-Walkowicz, wnikliwa redaktorka naszego tekstu. Bardzo dziękujemy również za Wasze wsparcie!

Bibliografia

- Adamczyk, M., A. Hącia, E. Kołodziejek, B. Sobczak, R. Zimny (2022). *Ty mówisz – ja czuję. Dobre słowo – lepszy świat*. Polska Akademia Nauk. <https://publikacje.pan.pl/book/146108/ty-mowisz-ja-czuje-dobre-slowo-lepszy-swiat>.
- Beauvais, C. (2015). *The Mighty Child: Time and Power in Children's Literature*. John Benjamins Publishing Company.
- Ciesiołkiewicz, K. (2023). *Dzieci – pogarda czy uznanie?* Liberté. <https://liberte.pl/dzieci-pogarda-czy-uznanie/>.
- Edelman, L. (2004). *No Future: Queer Theory and the Death Drive*. Duke University Press.
- Holloman, H., P. Yates (2010). *What Do You Say When...? Best Practice Language for Improving Student Behavior*. Routledge.
- Gubar, M. (2016). *The Hermeneutics of Recuperation: What a Kinship-model Approach to Children's Agency Could Do for Children's Literature and Childhood Studies*. „Jeunesse: Young People, Texts, Cultures” 8, 1, s. 291–310.
- Jankowiak, B. (2017). *Adulthood – uprzedzenia przeciwko młodym ludziom*. „Studia Edukacyjne” 6, s. 297–305.
- Kołodziejek, E. (2022a). *Jasność* [w:] M. Adamczyk, A. Hącia, E. Kołodziejek, B. Sobczak, R. Zimny (2022). *Ty mówisz – ja czuję. Dobre słowo – lepszy świat*. Polska Akademia Nauk. <https://publikacje.pan.pl/book/146108/ty-mowisz-ja-czuje-dobre-slowo-lepszy-swiat>.
- Kołodziejek, E. (2022b). *Komunikacja inkluzywna. Odpowiedzialność za słowo* [w]: *Poradnik. Jak mówić i pisać o grupach narażonych na dyskryminację. Etyka języka i odpowiedzialna komunikacja*. Część 2. <https://www.ewakolodziejek.pl/uploads/att/64/4/64/ETYKA-JEZYKA-Poradnik-FH-WYDANIE-2.pdf>.
- Korczak, J. (2012). *Prawo dziecka do szacunku*. Biuro Rzecznika Praw Dziecka. https://brpd.gov.pl/sites/default/files/prawo_dziecka_do_szacunku.pdf.
- Lee, N. (2013). *Childhood and Biopolitics: Climate Change, Life Processes and Human Futures*. Palgrave Macmillan.
- LeFrançois, B.A. (2014). *Adulthood*, [w:] *Encyclopedia of Critical Psychology*, red. T. Teo, https://link.springer.com/referenceworkentry/10.1007/978-1-4614-5583-7_6.
- Marcjanik, M. (2008). *Kody grzeczności jako forma identyfikacji z grupą*. „Kultura Współczesna. Teorie. Interpretacje. Praktyka” 2, s. 71–76. https://www.nck.pl/upload/archiwum_kw_files/artykuly/6._malgorzata_marcjanik_-_kody_grzeczności_jako_forma_identyfikacji_z_grupa.pdf.
- Young-Bruehl, E. (2012). *Childism: Confronting Prejudice against Children*. Yale University Press.